

Moje przeżycie wojenne. 373

Jak już przechodził to ja byłem w dubicy i ja siedziałem w schronie kiedy już. Sowici były w winnicach nad ranem to my poszli do domu i kiedy my szli to mosta już nie było i leżał ład na rzece i my przeszli mostem ład i kiedy rozlisony na rynek to Sowici już były i ja poszłem do domu zobaczyć czy jeszcze nie spalony i zobaczyć tego domu i potem chodziłem jako samochodów niemieckich które porostawiali i poszłem na rynek znowu i tam jako drwonicy rzucał ten granat i raził mnie go w ramię i on zaczął się rzucać to jego ręką pod nogi głębia i on wybuchł i nas poranił i my zaczęli lecieć do domu a kiedy leciałem to tylko słyszałem jak hukem kapata i nas jakiś sowiet ratował i poprowadził do doctawa i zrobił mi opatrunki i ramię moje do domu i na rano dnia kiedy było już górej

to mnie powieści o szpitala do Włodawy
i tam leżałem cały miesiąc a potem mnie
zabrali do domu. i chodziłem do dochtobaga na
3000 tranhu w Winnicach.

Winnice Dnia 19. 1946r.

Winnice Dnia 19.

Jarosław Henryk.

KLASA IV

Winnice
dnia 19

VI

ROK 1946r

Winnice

Powiat.

Włodawa.

Jarosław Henryk